GLOBALNIE · OPINIA

ZGASŁA PROGRESYWNA GWIAZDA JUSTINA TRUDEAU

Marcin Żyro · 29 stycznia 2025

Justin Trudeau po dekadzie rządów kończy karierę polityczną, tracąc poparcie nawet parlamentarzystów swojego ugrupowania.



Polityczna kariera Justina Trudeau właśnie zbliża się do końca. Premier Kanady przez lata był gwiazdą światowych środowisk progresywnych, ale od dawna nie cieszył się popularnością w swoim własnym kraju. Sytuacja stała się na tyle zła, że w ciągu kilku ostatnich tygodni odwróciło się od niego jego własne ugrupowanie.

Najlepiej o porażce Trudeau świadczą sondażowe notowania Liberalnej Partii Kanady. Po raz ostatni w jakimkolwiek badaniu prześcignęła ona opozycyjną Konserwatywną Partię Kanady prawie półtora roku temu, a zaczęła wyraźnie tracić poparcie w pierwszej połowie 2022 r. Obecnie przewaga konserwatystów nad liberałami wynosi powyżej dwudziestu punktów procentowych. Co więcej, Liberalna Partia Kanady musi uważać, aby nie stać się dopiero trzecią siłą polityczną w kraju. Coraz mniejszy dystans dzieli ją bowiem od socjaldemokratycznej Nowej Partii Demokratycznej.

Uratować wybory

Pogarszające się notowania liberałów nie są więc nowym trendem, ale im bliżej przyszłorocznych wybo-

rów parlamentarnych, tym sytuacja w partii staje się bardziej nerwowa. W październiku ubiegłego roku ponad dwudziestu liberalnych parlamentarzystów zaapelowało do Trudeau o ustąpienie ze stanowiska. Nieco ponad dwa miesiące później szef kanadyjskiego rządu był już namawiany do rezygnacji przez większość posłów swojej partii.

> Pod pierwszym apelem do Trudeau nie podpisał się żaden minister, a dwudziestu posłów stanowiło niewielką część klubu parlamentarnego Liberalnej Partii Kanady. Wezwania kanadyjskiego premiera do ustąpienia przez członków własnego ugrupowania były na tyle dużym obciążeniem wizerunkowym, że w końcu zdecydował się on rozpisać nowe wybory na przewodniczącego partii.

Dzwonkiem alarmowym dla części działaczy Liberalnej Partii Kanady były nie tyle niekorzystne sondaże, ile porażka w wyborach uzupełniających w dwóch okręgach. Najbardziej dotkliwa była strata mandatu parlamentarnego w Montrealu. Liberałowie uważali dotychczas ten okręg za swój bastion, bo wygrywali w nim od prawie pięćdziesięciu lat. Porażka polityka liberałów z działaczem separatystycznego Bloku Quebecu była prestiżowa i najlepiej świadczyła o gasnącej popularności progresywistów.

Mimo tych problemów wydawało się, że Trudeau wciąż rzeczywiście wierzy w możliwość wygrania czwartych wyborów z rzędu. Według niektórych liberalnych parlamentarzystów zwycięstwo miała przynieść kampania straszenia kandydatem konserwatystów na premiera. Zupełnie jakby dotychczasowe porównywanie Pierre'a Poilievre'a z amerykańskim prezydentem elektem Donaldem Trumpem przyniosło jakiekolwiek rezultaty...

O jeden postęp za daleko

Trudeau, opuszczając październikowe zebranie klubu parlamentarnego Liberalnej Partii Kanady, powiedział jedynie, że jest ona wciąż „silna i zjednoczona". Jeśli wierzyć medialnym doniesieniom, w rzeczywistości lider liberałów źle zniósł krytykę na swój temat i próbę podważania jego przywództwa. Dał się nawet ponieść emocjom, dlatego mówił o negatywnym wpływie wieloletniej kariery politycznej na jego rodzinę (rozwiódł się w ubiegłym roku), ale zarazem zapowiedział przeanalizowanie głosów krytycznych.

Kanadyjskiemu premierowi nie można zarzucić całkowitego zignorowania sygnałów o jego rosnącej niepopularności. Trudeau jeszcze przed krytyką ze strony części liberalnych posłów podważył założenia swojej własnej polityki. Jeszcze do niedawna kwestionowanie masowego napływu imigrantów było dla kanadyjskich elit wręcz świętokradztwem, tymczasem teraz szef Liberalnej Partii Kanady zaczął dostrzegać jej negatywne konsekwencje.

> Narastające nastroje antyimigracyjne w Kanadzie spowodowały, że Trudeau zapowiedział znaczną redukcję liczby przyjmowanych obcokrajowców, którzy mogliby liczyć na status tymczasowych rezydentów. Ograniczenia przynajmniej na pewien czas mają zatrzymać wzrost kanadyjskiej populacji.

Imigranci zaczęli bowiem stanowić obciążenie dla całego systemu społecznego. Za wzrostem liczby osób mieszkających w Kanadzie nie nadążają zwłaszcza rynek mieszkaniowy oraz służba zdrowia. Konkurencja o lokale mieszkalne spowodowała znaczny wzrost kosztów utrzymania, a to przełożyło się na spadające notowania liberałów. Z badań opinii publicznej wynika bowiem, że większość Kanadyjczyków sprzeciwia się dalszej otwartości dla obcokrajowców.

Uzasadniając zmianę podejścia do imigracji, Trudeau przyznał, że zaczęła ona stanowić problem, ponieważ jego gabinet nie znalazł odpowiedniej równowagi między potrzebami rynku pracy i możliwością efektywnego świadczenia usług publicznych. Szef kanadyjskiego rządu powiedział tylko część prawdy, bo polityka otwartych granic nie miała też związku z sytuacją gospodarczą. Bezrobocie w Kanadzie rośnie od prawie dwóch lat, a na dodatek jest ono szczególnie wysokie wśród najmłodszej grupy osób w wieku produkcyjnym.

Nie tylko imigracja

Rosnące obawy Kanadyjczyków o dalsze konsekwencje bardzo liberalnej polityki imigracyjnej nie są jedynym czynnikiem, który wpływa na spadek popularności Trudeau. Przyznanie się do błędu w tej kwestii raczej nie wystarczy, aby myśleć o utrzymaniu władzy. Liberałowie tak naprawdę jeszcze przed poprzednimi wyborami parlamentarnymi zaczęli tracić na popularności, stąd też rządzili dotąd dzięki umowie z Nową Partią Demokratyczną, która kilka miesięcy temu się z niej wycofała.

Problemy Liberalnej Partii Kanady zaczęły się przed pięcioma laty, gdy Kanadą wstrząsnęła afera związana z firmą budowlaną działającą w prowincji Quebec. Prokuratura zarzuciła jej korupcyjne związki z władzami Libii za czasów Muammara Kadafiego. Pochodzący z Quebecu Trudeau uznał, że sprawa może mu zaszkodzić, dlatego chciał ją wyciszyć. Zdymisjonowanie prokurator generalnej i minister sprawiedliwości Jody Wilson-Raybould nie zakończyło jednak afery, a efekt w praktyce okazał się odwrotny od zamierzonego, bo niedługo potem wyszły na jaw naciski ze strony szefa rządu.

> Podważenie własnych pryncypialnych liberalno-demokratycznych wartości przed pięcioma laty uszło Trudeau prawie na sucho. Utracił wprawdzie samodzielną większość w parlamencie, ale jego partia dalej utrzymywała się u władzy. Wygrała również kolejne wybory w 2021 roku. Wyborcy najwyraźniej wybaczyli liberałom potknięcia ze względu na ówczesną, dużo lepszą niż obecnie, sytuację gospodarczą Kanady. Teraz Trudeau nie może się pochwalić nawet pozytywnymi wskaźnikami gospodarczymi.

Jak już wspomniano, Kanadyjczycy odczuwają skutki kryzysu na rynku mieszkaniowym oraz obawiają się rosnącego bezrobocia, ale to tylko wierzchołek góry lodowej. Kanada od czasu pandemii koronawirusa znajduje się w gospodarczej stagnacji, a w niektórych obszarach zanotowała znaczny regres. W ciągu dwóch lat skorygowany o inflację produkt krajowy brutto na jednego mieszkańca zmniejszył się o ponad dwa tysiące dolarów kanadyjskich i spadł do poziomu sprzed dekady. W tym samym czasie obniżyła się też produktywność pracowników.

Pogarszanie się standardu życia w Kanadzie ma ponadto związek z niewielką liczbą inwestycji. Przed objęciem urzędu premiera przez Trudeau sektor prywatny każdego roku inwestował coraz więcej pieniędzy,

a już po przejęciu władzy przez liberałów tendencja się odwróciła. Krytycy szefa rządu zarzucają mu niechęć do prywatnej inicjatywy, która została zastąpiona przez inwestycje rządowe.

W kontekście sytuacji gospodarczej Kanady swoistym gwoździem do politycznej trumny Trudeau była rezygnacja wicepremier i minister finansów Chrystii Freeland. Wieloletnia sojusznik szefa rządu nie przyjęła propozycji objęcia niższego stanowiska, kłócąc się ze swoim zwierzchnikiem o kierunek polityki ekonomicznej. Freeland nie chciała mianowicie firmować swoim nazwiskiem doraźnych rozwiązań, które można było uznać za typową „kiełbasę wyborczą" przed tegorocznymi wyborami federalnymi. Chodzi między innymi o plany Trudeau w postaci zwolnień podatkowych w okresie świątecznym, a także zwrotu podatku w wysokości 250 dolarów dla najmniej zarabiających Kanadyjczyków.

Była już minister finansów to nie jedyny minister w gabinecie Trudeau, który nie chciał iść na dno razem ze swoim premierem. Wraz z Freeland zrezygnował inny popularny lider Liberalnej Partii Kanady, minister budownictwa Sean Fraser. Zaledwie miesiąc wcześniej z rządu odszedł minister ds. zatrudnienia Randy Boissonnault, który miał kłamać na temat swojego pochodzenia, dzięki czemu jego przedsiębiorstwo wygrywało państwowe przetargi dla firm należących do rdzennej kanadyjskiej ludności.

Odciśnięte piętno

Oficjalnie Trudeau ma zakończyć swoje urzędowanie w marcu. Na jego prośbę kanadyjski parlament nie będzie teraz funkcjonował, co ma dać czas jego Liberalnej Partii Kanady. W ciągu dwóch najbliższych miesięcy ma ona wybrać swojego nowego przewodniczącego, a wówczas okaże się, kiedy dokładnie odbędą się federalne wybory parlamentarne. Liberałom zależy oczywiście na czasie, aby jak najdłużej cieszyć się z profitów władzy oraz dać możliwość nowemu liderowi na poprawę pozycji w sondażach.

Obecnie trudno przewidzieć, kto zostanie nowym szefem Liberalnej Partii Kanady. W wyścigu o to stanowisko nie ma wyraźnego lidera, chociaż za najpoważniejsze uznaje się kandydatury wspomnianej Freeland, byłego prezesa banków centralnych Kanady i Anglii Marka Carneya oraz minister transportu Anity Anand. Zdaniem przewodniczącego opozycyjnej Konserwatywnej Partii Kanady Pierre'a Poilievre'a zmiana nie ma żadnego znaczenia, bo każdy z liderów rządzącego ugrupowania odpowiada za wieloletnie wsparcie dla zgubnej polityki Trudeau.

> Poilievre, przygotowując się do tegorocznej kampanii wyborczej, od wielu miesięcy stara się zmienić swój wizerunek. Kandydat konserwatystów na premiera wypowiada się dużo bardziej merytorycznie niż wcześniej, dokładnie punktując swoich liberalnych konkurentów. W przypadku niektórych swoich poglądów nie musiał natomiast dostosowywać się do społeczeństwa, bo od dawna akceptował progresywne zmiany ideologiczne.

Pod tym względem Konserwatywna Partia Kanady bardzo przypomina Partię Konserwatywną w Wielkiej Brytanii. Poilievre jest więc zadeklarowanym zwolennikiem wolności gospodarczej i krytykiem socjalnej funkcji państwa, z kolei w kwestiach ideologicznych popiera wiele lewicowo-liberalnych postulatów. Wprawdzie jeszcze kilkanaście lat temu zajmował zupełnie inne stanowisko, ale obecnie jest on zwolennikiem utrzymania prawa do aborcji i instytucji „małżeństw" homoseksualnych, a także uważa, że rząd federalny nie powinien zajmować stanowiska w kwestii udostępniania damskich toalet transseksualistom

po zmianie płci. Pod poprzednim kierownictwem prawica poparła z kolei zakaz terapii konwersyjnej dla nieletnich chcących powrócić do swojej płci biologicznej.

Zgodnie z przyjętą przed dwoma laty polityką konserwatyści jedynie w niektórych aspektach chcą zrezygnować z równościowej polityki liberałów. Chodzi głównie o kwestie ochrony pracowników różnych instytucji przed narzucaniem im ideologicznych programów. W przypadku uniwersytetów konieczne jest zagwarantowanie wolności wypowiedzi, bo środowisko akademickie w Kanadzie, podobnie jak w sąsiednich Stanach Zjednoczonych, jest zdominowane przez radykalną lewicę. Prawicowi publicyści uważają jednak, że zmiany powinny iść dużo dalej, czyli uczelnie powinny tracić federalne dotacje za swoją czysto polityczną aktywność.

Poilievre ze swoją partią odziedziczą więc nie tylko gospodarkę znajdującą się w kryzysie, lecz także jedno z najbardziej progresywnych społeczeństw na świecie. Może ono zmieniać swoje partyjne preferencje, niemniej niezwykle trudne byłoby przeprowadzenie wśród niego kulturowej kontrrewolucji. Koniec marketingowych wydmuszek pokroju Trudeau, byłej fińskiej premier Sanny Marin czy nowozelandzkiej premier Jacindy Ardern na pewno cieszy, gorzej, że ich rządy odciskają tak duże piętno na swoich krajach.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=hN_XYpUSWmY

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/zgasla-progresywna-gwiazda-justina-trudeau/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć